

Sygn. akt I CSK 3075/22

POSTANOWIENIE

Dnia 21 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Władysław Pawlak

w sprawie z wniosku M. A. S. i A. J. S.
z udziałem D. S., J. B. S. i A. W. - następców prawnych B. J. S.
o dział spadku po zmarłym B. S. i o zniesienie współwłasności,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 czerwca 2022 r.,
na skutek skarg kasacyjnych następców prawnych uczestnika postępowania
B. J. S.
od postanowień Sądu Okręgowego w O.
z dnia 17 lipca 2020 r., sygn. akt IX Ca [...],
i z dnia 2 października 2020 r., sygn. akt IX Ca [...],

odmawia przyjęcia obu skarg kasacyjnych do rozpoznania.

UZASADNIENIE

W związku ze skargami kasacyjnymi uczestnika B. J. S. - zmarłego [...] 2021r., którego następcami prawnymi są D. S., J. B. S. i A. W. (postanowienie Sądu Rejonowego w O. z dnia 28 października 2021 r., k. 652) - od postanowienia Sądu Okręgowego w O. z dnia 17 lipca 2020 r., sygn. akt IX Ca [...], którym rozstrzygnięto apelacje wywiedzione przez wnioskodawczynię A. J. S. i uczestnika, oraz od postanowienia z dnia 2 października 2020 r., którym rozstrzygnięto apelację wnioskodawczynie M. A. S., Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Tylko na tych przesłankach Sąd Najwyższy może oprzeć rozstrzygnięcie o przyjęciu lub odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Dopuszczenie i rozpoznanie skargi kasacyjnej ustrojowo i procesowo jest uzasadnione jedynie w tych sprawach, w których mogą być zrealizowane jej funkcje publicznoprawne. Zatem nie w każdej sprawie, skarga kasacyjna może być przyjęta do rozpoznania. Sąd Najwyższy nie jest trzecią instancją sądową i nie rozpoznaje sprawy, a jedynie skargę, będącą szczególnym środkiem zaskarżenia. W judykaturze Sądu Najwyższego, odwołującej się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, jeszcze w okresie obowiązywania kasacji zostało utrwalone stanowisko, że ograniczenie dostępności i dopuszczalności kasacji nie jest sprzeczne z Konstytucją RP, ani z wiążącymi Polskę postanowieniami konwencji międzynarodowych (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2001 r., III CZP 49/00, OSNC 2001, Nr 4, poz. 53).

Podstawowym celem postępowania kasacyjnego jest ochrona interesu publicznego przez zapewnienie jednolitości wykładni oraz wkład Sądu Najwyższego w rozwój prawa i jurysprudence (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2000 r., II CZ 178/99, OSNC 2000, nr 7-8, poz. 147).

Wniosek o przyjęcie skarg kasacyjnych skarżący oparł na przesłance uregulowanej w art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Przesłanka ta nie została jednak spełniona.

Skarżący oczywistą zasadność skarg kasacyjnych wywodzi z naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. na skutek braku rozważania zarzutu zasiedzenia udziałów spadkowych po jego i wnioskodawczyń rodzicach, którzy zmarli odpowiednio w dniu 4 lipca 1986 r. i dniu 15 czerwca 1988 r. Ponadto w stosunku do postanowienia z dnia 2 października 2020 r., podwyższającego spłatę na rzecz

wnioskodawczyni M. A. S. do kwoty 41 764 zł, Sąd orzekał co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem. Wreszcie Sąd drugiej instancji nie rozliczył prawidłowo spłaty kredytu na zakup przedmiotowej nieruchomości, który pokrył - jak twierdzi - w 48,18% (nieruchomość została nabyta przez jego rodziców w 1978 r. za kwotę 226 700 ówczesnych zł) oraz nakładów, które jego zdaniem wyniosły kwotę 75 536,60 zł. W ocenie uczestnika wartość nakładów z chwili ich dokonania powinna być odniesiona do ówczesnej wartości nieruchomości, a następnie tak określony współczynnik powinien być odniesiony do wartości nieruchomości z chwili działu spadku.

Przewidziana w art. 398⁹ § 1 pkt. 4 k.p.c. oczywista zasadność skargi kasacyjnej zachodzi wówczas, gdy z jej treści, bez potrzeby głębszej analizy oraz szczegółowych rozważań, wynika, że przytoczone podstawy kasacyjne uzasadniają uwzględnienie skargi. W wypadku, gdy strona skarżąca twierdzi, że jej skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona, powinna przedstawić argumentację prawną, wyjaśniającą w czym ta oczywistość się wyraża oraz uzasadnić to twierdzenie. Powinna w związku z tym wykazać kwalifikowaną postać naruszenia prawa materialnego i procesowego, polegającą na jego oczywistości *prima facie*, przy wykorzystaniu podstawowej wiedzy prawniczej (por. m.in. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2003 r., V CZ 187/02, OSNC 2004, nr 3, poz. 49, z dnia 14 lipca 2005 r., III CZ 61/05, OSNC 2006, nr 4, poz. 75, z dnia 26 kwietnia 2006 r., II CZ 28/06, nie publ., z dnia 29 kwietnia 2015 r., II CSK 589/14, nie publ.). Przesłanką przyjęcia skargi kasacyjnej nie jest oczywiste naruszenie konkretnego przepisu prawa materialnego lub procesowego, lecz sytuacja, w której naruszenie to spowodowało wydanie oczywiście nieprawidłowego orzeczenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2015 r., IV CSK 189/15 nie publ. i przywołane tam orzecznictwo).

Postanowieniem z dnia 17 lipca 2020 r. Sąd Okręgowy nie rozstrzygał apelacji wnioskodawczyni M. A. S., lecz apelację drugiej wnioskodawczyni, tj. A. J. S. oraz uczestnika, w związku z czym nie może być mowy o naruszeniu art. 321 k.p.c., czy też art. 363 § 1 k.p.c. Okoliczność, że nadając brzmienie zaskarżonemu tymi apelacjami postanowieniu Sądu Rejonowego, Sąd odwoławczy zamieścił

orzeczenie o zasądzeniu od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni M. A. S. kwotę 18 776 zł (taką jak zasądził Sąd pierwszej instancji), nie oznacza, że orzekał w tej materii merytorycznie, bowiem stanowiło to powtórzenie w tym zakresie orzeczenia Sądu Rejonowego w związku z nadaniem mu nowego brzmienia wskutek uwzględnienia apelacji drugiej wnioskodawczyni; w istocie rzeczy miało znaczenie jedynie porządkowe. Z kolei postanowienie Sądu Okręgowego z dnia 2 października 2020 r. zapadło na skutek wniosku M. A. S. o uzupełnienie postanowienia z dnia 17 lipca 2020 r. (k. 490), które zostało wydane na posiedzeniu niejawnym, a zatem wnioskodawczyni nie miała okazji procesowej do zwrócenie uwagi, iż ona również wniosła apelację, której wtedy nie zauważył Sąd drugiej instancji.

Jeżeli chodzi o zarzut zasiedzenia, to w apelacji uczestnika sporządzonej przez profesjonalnego pełnomocnika, jest ogólne stwierdzenie o podtrzymaniu tego zarzutu (k. 302), zaś w uzasadnieniu powołuje się jedynie na dobrą wiarę oraz dokonywanie nakładów, spłatę zobowiązań rodziców, regulowanie danin publicznoprawnych oraz postawę wnioskodawczyń. Nie sformułował jednak zarzutów skierowanych przeciwko podstawie faktycznej (naruszeń prawa procesowego) i podstawie prawnej.

Pomijając już skuteczność w tym względzie apelacji, skoro w świetle uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55) sąd odwoławczy jest związany zarzutami naruszenia prawa procesowego, a tych jak wspomniano w ogóle nie było, należy wskazać, że w orzecznictwie zostało już wyjaśnione, że w przypadku gdy jeden ze spadkobierców po otwarciu spadku obejmuje w samoistne posiadanie całą nieruchomości, w ten sposób, że nie dopuszcza do współposiadania pozostałych spadkobierców, względnie na skutek porzucenia jej przez pozostałych spadkobierców, to termin rozpoczęcia biegu zasiedzenia całej rzeczy należy liczyć najwcześniej od chwili otwarcia spadku (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 maja 1966 r., III CR 78/66, OSNCP 1967, nr 5, poz. 83, z dnia 7 maja 1986 r., III CRN 60/86, OSNCP 1987, nr 9, poz. 138, z dnia 28 kwietnia 1999 r., I CKN 105/98, OSNC 1999, nr 11, poz. 197, z dnia 11 kwietnia 2008 r.,

II CSK 626/07, nie publ.). Spadkobiercy osoby, która posiadała samoistnie nieruchomości, lecz do chwili śmierci nie nabyła jej własności mogą jednak w drodze umownego działu spadku (art. 1037 § 1 k.c. w zw. z art. 1038 § 2 k.c.) przenieść nabyte w wyniku dziedziczenia udziały w samoistnym posiadaniu nieruchomości na rzecz jednego ze współspadkobierców, który po otwarciu spadku objął w faktyczne posiadanie całą nieruchomości. Do przeniesienia posiadania nie jest konieczne zachowanie szczególnej formy (art. 1037 § 2 k.c.). Może więc dojść do tego w drodze czynności konkudentnych (art. 60 k.c.). Rzecz jasna, samoistne posiadanie może być przedmiotem sądowego działu spadku (art. 1037 § 1 k.c. w zw. z art. 1038 § 1 k.c.).

Zwrócić też należy uwagę, że z uwagi na konstytucyjną gwarancję nienaruszalności prawa własności (art. 64), w sprawach o zasiedzenie, a zwłaszcza o zasiedzenie udziału w stosunku do innego współwłaściciela, wszelkie wątpliwości muszą być tłumaczone na korzyść ochrony własności (zob. uzasadnienie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 28 października 2003 r., P 3/03, OTK-A, nr 8, poz. 82). Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 9 sierpnia 2011 r., III CZP 10/11 (OSNC 2011, nr 12, poz. 129) także stwierdził, że wykładnia przepisów o zasiedzeniu musi uwzględniać aspekt konstytucyjnie gwarantowanej ochrony własności. Instytucja zasiedzenia jest odstępstwem od zasady nienaruszalności prawa własności i dlatego wszelkie wątpliwości powinny być tłumaczone na korzyść ochrony własności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2004 r., II CK 33/04).

W uchwale składu 7 sędziów z dnia 6 grudnia 1991 r. III CZP 108/91 wpisanej do księgi zasad prawnych, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że osoba, która weszła w posiadanie nieruchomości na podstawie umowy mającej na celu przeniesienie własności zawartej bez zachowania formy aktu notarialnego, nie jest posiadaczem w dobrej wierze. W późniejszych orzeczeniach Sąd Najwyższy powołując się na to stanowisko tradycyjnego rozumienia przymiotu dobrej wiary - jako już ugruntowane - wskazywał, że w indywidualnych sprawach całokształt okoliczności ocenianych z punktu widzenia zasad współżycia społecznego może uzasadniać traktowanie osoby, która weszła w posiadanie nieruchomości na

podstawie umowy zawartej bez prawem przewidzianej formy jako posiadacza w dobrej wierze (por. wyrok z dnia 9 listopada 1994 r. II CRN 97/94, wyrok z dnia 20 maja 1997 II CKN 172/97, wyrok z dnia 19 lutego 1998 r. III CKN 375/97).

W kontekście art. 7 k.c. dobrą wiarę wyłącza istnienie takich okoliczności, które u przeciętnego człowieka powinny wzbudzić poważne wątpliwości, że nie przysługuje mu prawo do korzystania w rzeczy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 374/09). Zaprezentowana w tych orzeczeniach wykładnia pojęcia dobrej wiary dotyczyła innych, aniżeli zasiedzenie spraw z zakresu prawa cywilnego, jednakże rozumienie tegoż pojęcia na gruncie instytucji prawa rzeczowego winno być jednolite, a w związku z tym przywołane orzeczenia mają znaczenie także w sprawach o zasiedzenie.

Uczestnik nie może być traktowany jako samoistny posiadacz w dobrej wierze, skoro w posiadanie udziałów wnioskodawczyń wszedł bez prawem przewidzianej formy dla nabycia własności tych udziałów (forma aktu notarialnego) i nie wykazał takich okoliczności, które mogłyby w świetle zasad współżycia społecznego uzasadniać traktowanie go jako posiadacza samoistnego w dobrej wierze.

Surowe wymagania wobec współwłaściciela zmieniającego zakres posiadania samoistnego są uzasadnione koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa stosunków prawnych i ochrony własności, zwłaszcza, że powołanie się przez współwłaściciela na zmianę woli, czyli elementu subiektywnego mogłoby zbyt łatwo prowadzić do utraty prawa pozostałych współwłaścicieli (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 października 1997 r., II CKN 408/97, OSNC 1998, nr 4, poz. 61, z dnia 17 stycznia 2007 r., II CSK 416/06, z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 405/08, nie publ., z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 249/11, nie publ.). Wynikające z art. 206 k.c. uprawnienie współwłaściciela do współposiadania rzeczy wspólnej jest konsekwencją przyjętej w art. 195 k.c. koncepcji prawa współwłasności jako prawa własności przysługującego niepodzielnie kilku osobom. Prawo to cechuje jedność przedmiotu własności, wielość podmiotów i niepodzielność samego prawa. Oznacza to, że z faktu posiadania rzeczy przez współwłaściciela wynika jedynie, iż korzysta on z tej rzeczy

zgodnie z przysługującym mu prawem. Niewykonywanie prawa posiadania przez innych współwłaścicieli nie uprawnia do wniosku, że współwłaściciel posiadający przejmując rzecz w samoistne posiadanie w zakresie ich uprawnień. Posiadanie właścicielskie całej rzeczy przez współwłaściciela wyłącznie dla siebie i z wolą odsunięcia od realizacji praw do tej rzeczy innych współwłaścicieli wymaga, aby współwłaściciel żądający zasiedzenia idealnego udziału innego współwłaściciela, udowodnił, że zmienił (rozszerzył) zakres swego posiadania ponad realizację uprawnienia przewidzianego w art. 206 k.c. i ją uzewnętrznił wobec współwłaściciela (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2006 r., I CSK 55/15, nie publ.).

W ramach stosunku współwłasności nieruchomości, współwłaściciele wykonują czynności zwykłego zarządu i czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu. Czynności zwykłego zarządu obejmują załatwianie bieżących spraw związanych ze zwykłym korzystaniem z nieruchomości, zgodnym z jej przeznaczeniem i utrzymywaniem w stanie nie pogorszonym (np. dokonywanie bieżących napraw, uprawianie gruntów, pobieranie płodów rolnych, uiszczanie podatków oraz innych świadczeń, rozbiórka zniszczonych zabudowań, czy składowanie materiałów budowlanych). Z kolei do czynności przekraczających zwykły zarząd należy zwłaszcza rozporządzanie rzeczą wspólną, jak wyzbycie się własności, obciążenie rzeczy prawem rzeczowym ograniczonym albo wynajęcie, wydzierżawienie czy użyczenie, względnie czynności, które zmieniają dotychczasowy sposób korzystania z rzeczy, jak. np. budowa nowych budynków, rozbudowa istniejących, czy zmiana profilu działalności prowadzonej w tych budynkach. Oddanie rzeczy w używanie innej osobie na podstawie stosunku obligacyjnego nie zawsze stanowi czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu, w szczególności jeżeli tego rodzaju stosunki nie mają charakteru długotrwałego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 1964 r., III CR 192/62, OSNCP 1965, z. 1, poz. 9). Do dokonania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli (art. 199 k.c.). W konsekwencji zmanifestowanie w toku posiadania w stosunku do innego współwłaściciela zmiany charakteru posiadania wynikającego z umownego podziału nieruchomości do korzystania na posiadanie właścicielskie

powinno przejawiać się poprzez dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu, przy braku skutecznej reakcji prawnej współwłaściciela (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2017 r., III CSK 144/16, niepubl.).

W toku postępowania przed Sądami meriti uczestnik nie wykazał, aby na 30 lat przed złożeniem przez wnioskodawczynię (grudzień 2016 r.), przerywającego bieg zasiedzenia, wniosku o dział spadku zmanifestował w stosunku do nich zmianę charakteru posiadania w zakresie przysługujących im udziałów na posiadanie właścicielskie. W odniesieniu do posiadania w zakresie udziałów przysługujących ojcu uczestnika i wnioskodawczyń, od jego śmierci (15 czerwca 1988 r.) do czasu założenia przez wnioskodawczynię sprawy o dział spadku nie upłynął okres 30 lat, zaś w przypadku udziałów po ich matce, która zmarła w dniu 4 lipca 1986 r. nie zostało wykazane, że w stosunku do wnioskodawczyń w okresie od śmierci matki do grudnia 1986 r. uczestnik podejmował tego rodzaju czynności, które wskazywałyby na posiadanie samoistne. Samo zamieszkiwanie i dokonywanie nakładów związanych ze zwykłym korzystaniem z nieruchomości spadkowej nie stanowi jeszcze zaistnienia przesłanki samoistności posiadania.

Splata pozostałej części kredytu dokonana przez uczestnika w okresie lipiec - listopada 1988 r., tj. po śmierci jego rodziców, według ówczesnej sumy nominalnej (2 x po 1 676 zł, 1 398 zł i 101 140 zł) została przez Sąd Okręgowy rozliczona poprzez odniesienie do ówczesnego przeciętnego wynagrodzenia i tak ustalony współczynnik następnie Sąd odniósł do aktualnej - na chwilę orzekania - wysokości przeciętnego wynagrodzenia. Taki sposób wyliczenia nakładu należy uznać za adekwatny, a to przede wszystkim z uwagi na wysoką wówczas inflację i dlatego pieniądź polski w drugiej połowie 1988 r. miał zdecydowanie mniejszą wartość od tej z momentu zakupu nieruchomości (1978 r.). Dlatego odnoszenie kwoty spłaty kredytu dokonanej w 1988 r. do wartości nieruchomości z dnia zakupu, do czego zmierzał uczestnik, nie mogło być miarodajne. Przeciętne wynagrodzenie w 1978 r. wyniosło 58 644 zł (miesięcznie 4 887 zł), zaś w 1988 r. 637 080 zł, czyli 53 090 zł miesięcznie, a w drugiej połowie 1988 r., kiedy uczestnik spłacał kredyt według wartości nominalnej, było, ze względu na inflację, jeszcze wyższe

Jeśli zaś chodzi o kwestię nakładów na budynek, którą Sąd pierwszej instancji ustalił na kwotę 26 468,02 zł, to nawet gdyby przyjąć, że stanowisko Sądu odwoławczego, który wyłączył je z rozliczenia, było błędne, to i tak zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu, skoro wnioskodawczyniom należały się spłaty po 50 698 zł, a zostały zasądzone na ich rzecz kwoty po 41 764 zł, a zatem różnica pomiędzy kwotami 50 698 i 41 764 jest niższa niż $\frac{1}{3}$ z kwoty 26 468,02 zł (kwota ta podlegałaby podziałowi na trzy części stosownie do udziałów spadkowych wnioskodawczyń i uczestnika, któremu została przyznana przedmiotowa nieruchomość).

Z tych względów, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. odmówił przyjęcia obu skarg kasacyjnych do rozpoznania.

[as]